

*Sygn. akt II AKa 322/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 30 października 2013 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący: SSA – Ewa Pławgo (spr.)*

*Sędziowie: SA – Jan Krośnicki*

*SO (del.) – Małgorzata Janicz*

*Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Grajber*

*przy udziale prokuratora Elżbiety Kozakiewicz – Jackowskiej oraz oskarżycielki posiłkowej E. P. (1)*

*po rozpoznaniu w dniu 30 października 2013 r.*

*sprawy J. P. (1)*

*oskarżonego o czyny z art. 284 § 1 k.k. oraz z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.*

*na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców*

*od wyroku Sądu Okręgowego w. W.*

*z dnia 17 czerwca 2013 r., sygn. akt VIII K 32/10*

*I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;*

*II. pobiera od oskarżonego J. P. (1) opłatę w wysokości 300 (trzysta) zł za drugą instancję, zwalnia oskarżonego od pozostałych kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.*

## UZASADNIENIE

*J. P. (1) został oskarżony o to, że:*

I. w dniu 25 września 2007 roku w Z. woj. (...) dokonał przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 400 000 zł stanowiących mienie znacznej wartości objętych wspólnością majątkową małżeńską, z których część tj. kwota 200 000 zł ulokowana była na rachunku bankowym nr (...) otwartym w Banku (...) z siedzibą w W., w ten sposób, że przekazał w umowie darowizny te pieniądze swojej matce M. P. (1) z przeznaczeniem na zakup mieszkania w Z. na ul. (...) o wartości 500 000 zł przy czym przekazanie pieniędzy przekraczało zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym i nastąpiło bez zgody uprawnionej E. P. (1) i na jej szkodę,

*to jest o czyn z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.*

II. w dniu 19 stycznia 2009 roku w W. ul. (...) w siedzibie (...) Bank SA dokonał przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 474 501,92 zł stanowiących mienie znacznej wartości objętych wspólnością majątkową małżeńską, ulokowanych na rachunku bankowym nr (...) w ten sposób, że dokonał przelewu tej kwoty z tego rachunku na rachunek bankowy o

nr (...) czym przekroczył zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym i dokonał tego bez zgody uprawnionej E. P. (1) i na jej szkodę,

to jest o czyn z art. 284 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w. W. wyrokiem z dnia 17 czerwca 2013 r.:

1) w ramach zarzucanego w punkcie I czynu uznał J. P. (1) za winnego tego, że 25. września 2007. roku w Z. dokonał przywłaszczenia pieniędzy w wysokości 200.000 zł, wchodzących w skład wspólnego majątku małżonków J. i E. P. (1), znajdujących się na rachunku bankowym o numerze (...) w (...) Banku (...) S.A., w ten sposób, że bez wiedzy oraz zgody współwłaścicielki E. P. (1) i na jej szkodę darował te pieniądze swojej matce, M. P. (1), dokonując przelewu tej kwoty na jej rachunek bankowy, co stanowi występki z art. 284 § 1 k.k., i za to - na podstawie tego przepisu - wymierzył oskarżonemu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

2) w ramach zarzucanego w punkcie II czynu uznał J. P. (1) za winnego tego, że 19 stycznia 2009 roku w W. dokonał przywłaszczenia pieniędzy znacznej wartości w wysokości 474.501,92 zł, wchodzących w skład wspólnego majątku małżonków J. i E. P. (1), ulokowanych na rachunku bankowym o numerze (...) w (...) Banku S.A., w ten sposób, że bez wiedzy oraz zgody współwłaścicielki E. P. (1) i na jej szkodę dokonał przelewu tej kwoty na swój rachunek bankowy o numerze (...) w (...) Banku S.A., włączając te pieniądze do swojego majątku odrębnego, co; stanowi występki z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., i za to - na podstawie art. 294 § 1 k.k. - wymierzył oskarżonemu karę 1 (jednego) roku i 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

3) na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. orzeczone w punktach 1) i 2) kary połączył i wymierzył J. P. (1) karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

4) na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1) k.k. wykonanie orzeczonej w punkcie 3) kary łącznej warunkowo zawiesił na okres 5 (pięciu) lat próby;

5) na podstawie art. 415 § 5 zd. 2) k.p.k. nie orzekł obowiązku naprawienia szkody przewidzianego w art. 46 § 1 k.k. na rzecz E. P. (1);

6) na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4) i art. 6 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od J. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa jedną opłatę w wysokości 300 zł, a na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego z obowiązku poniesienia pozostałych kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżyli obrońcy oskarżonego.

Adw. A. M. zaskarżył wyrok w całości i na podstawie art. 427

§ 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1, 2 i 3 oraz 4 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 284 § 1 k.k., poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że do zachowania oskarżonego J. P. (1) opisanego w punkcie I i II aktu oskarżenia możliwe jest zastosowanie art. 284 § 1 k.k., podczas gdy w zachowaniu oskarżonego J. P. (1) brak jest znamienia strony podmiotowej to jest brak jest znamienia umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego;

- obrazę przepisów postępowania tj. art. 4, 5 § 2, 7, 167, 174, 366 § 1, 410 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego z naruszeniem zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz naruszeniem zasady rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, poprzez zaniechanie przeprowadzenia zawnioskowanych przez obronę dowodów z faktur firmy okoliczność dokonywania znaczących płatności za pomocą gotówki otrzymanej z darowizn od rodziców J. P. (1) i w efekcie poprzez bezzasadne i bezkrytyczne uznanie, że całość środków na lokacie w (...) Banku, tj. 474 000 zł należało do majątku wspólnego, co pozostaje w sprzeczności z dowodami w postaci wyjaśnień oskarżonego oraz dowodu z polecenia przelewu, oraz oparciu ustaleń faktycznych na notatkach urzędowych (k. 12 uzasadnienia wyroku); zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z akt postępowania rozwodowego, w tym z uzasadnienia

postanowienia Sądu Apelacyjnego w. W. o utrzymaniu zabezpieczenia w kwocie 10 000, które miało istotny wpływ na motywację oskarżonego, przy niemal całkowitym zdyskredytowaniu korzystnych dla oskarżonego wyjaśnień oskarżonego J. P. (1), znajdujących potwierdzenie w dokumentach, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania prowadzi do wniosku, że nie sposób przypisać oskarżonemu żadnego z przypisanych mu czynów;

- obrazę przepisów postępowania tj. art. 4, 5 § 2, 7, 366 § 1, 410 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego z naruszeniem zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz naruszeniem zasady rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, w zakresie ustalenia, że 200 000 zł z zarzutu I oraz 474 000 zł z zarzutu II pochodzą z majątku wspólnego, o czym miałyby świadczyć między innymi brak dokumentów złożonych przez oskarżonego na dowód, że pochodzą z majątku osobistego w tym brak dokumentów potwierdzających darowiznę kawalerki na Ż. J. P. (1) przez ojca, podczas gdy przy braku dowodów przeciwnych należało przyjąć wersję najbardziej korzystną dla oskarżonego;

- błąd w ustaleniach faktycznych odnośnie czynu II, będący efektem opisanej wyżej obrazę przepisów postępowania, polegający na uznaniu, że J. P. (1) nie mógł dysponować pieniędzmi zgromadzonymi na lokacie w (...) Banku, gdyż były to w całości pieniądze wspólne małżonków, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego ze szczególnym uwzględnieniem wyjaśnień oskarżonego J. P. (1) oraz zeznań świadków i dowodów z dokumentów, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania prowadzi do wniosku, że oskarżony jako osoba prowadząca działalność gospodarczą mógł dysponować tymi pieniędzmi w ramach zwykłego zarządu, a nadto, że część z tych pieniędzy tj. 120 000 zł stanowiło własność M. P. (1) - matki oskarżonego, przy braku obiektywnych dowodów jednoznacznie i ponad wszelką wątpliwość świadczących o sprawstwie oskarżonego, prowadzić musi do konstatacji, że oskarżony J. P. (1) powinien być zostać uniewinniony od drugiego z przypisanych mu czynów;

- błąd w ustaleniach faktycznych, będący efektem opisanej wyżej obrazę przepisów postępowania, polegający na przypisaniu J. P. (1) umyślnego działania w zamiarze bezpośrednim, co do czynów od I do II podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego ze szczególnym uwzględnieniem wyjaśnień oskarżonego J. P. (1) oraz zeznań świadków i dowodów z dokumentów, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania prowadzi do wniosku, że oskarżony nie działał w celu przywłaszczenia, albowiem działał w przekonaniu, że rozporządza swoim majątkiem osobistym co do czynu I, oraz że działa w granicach zarządu i z zamiarem zaspokojenia potrzeb rodzin, co do czynu II; przy braku obiektywnych dowodów jednoznacznie i ponad wszelką wątpliwość świadczących o sprawstwie oskarżonego, prowadzić musi do konstatacji, że oskarżony J. P. (1) powinien być zostać uniewinniony;

Nadto z ostrożności procesowej, na wypadek niepodzielenia przez Sąd II instancji podniesionej wyżej argumentacji i zarzutów, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- rażącą niewspółmierność kary, polegającą na wymierzeniu oskarżonemu za czyny z pkt. I, II, kary dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby lat pięciu, co jest sprzeczne z dyrektywami wymiaru kary.

Na podstawie art. 427 § 1 i art. 454 § 2 k.p.k. wnosił o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia wszystkich zarzuconych mu czynów i zwolnienie oskarżonego od kosztów sądowych lub uchylenie wyroku w całości i przekazanie do ponownego rozpoznania albo (z ostrożności procesowej na wypadek niepodzielenia w całości powyższej argumentacji) o zmianę kary poprzez wymierzenie jej w dolnej granicy ustawowego zagrożenia z minimalnym okresem próby i zwolnienie oskarżonego od kosztów sądowych tak pierwszej jak i drugiej instancji.

Adw. C. P. zaskarżył wyrok w całości na korzyść i zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a będący skutkiem naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. przez:

1. wadliwe i bezpodstawne ustalenie, że kwota 200.000 zł opisana w punkcie 1 zaskarżonego wyroku wchodziła w skład majątku wspólnego małż. J. i E. P. (1), podczas gdy nie znajduje to potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie

materiale dowodowym, a w szczególności Sąd wadliwie nie ustalił, że oprócz sumy 200.000 zł, która nie należała do majątku wspólnego małż. P. (s. 4 uzasadnienia wyroku), a była przedmiotem darowizny oskarżonego na rzecz matki z dnia 25 września 2007 r. (w łącznej sumie 400.000 zł), również i kwota 240.000 zł pozostająca w dyspozycji oskarżonego i przekazana na rzecz matki w ramach w/w darowizny stanowiła jego majątek odrębny, podczas gdy wynika to jednoznacznie z wiarygodnych i spójnych wyjaśnień oskarżonego, którym bezpodstawnie Sąd nie dał wiary;

2. wadliwe ustalenie, że oskarżony dokonując darowizny na rzecz matki w dniu 25 września 2007 r. działał z zamiarem spowodowania nieodwracalnej szkody w majątku wspólnym stron, podczas gdy z jego konsekwentnych, spójnych i logicznych wyjaśnień (popartych innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie) jednoznacznie wynika, że działał on w przekonaniu, że cała kwota darowizny, tj. 400.000 zł, należała do jego majątku odrębnego i miał on pełne prawo dysponować tymi środkami, czego bezsprzecznym potwierdzeniem jest fakt zgłoszenia w/w czynności prawnej do Urzędu Skarbowego; w tym zakresie Sąd wyprowadził także wadliwe wnioski z zeznań świadka M. K. (1) i min. na ich podstawie przyjął, że oskarżony działał ze świadomością samowolnego rozporządzania mieniem nienależącym do niego, podczas, gdy jest to wniosek zbyt daleko idący i sformułowany dowolnie oraz nie znajdujący oparcia w innych dowodach, w szczególności konsekwentnych i logicznych wyjaśnieniach oskarżonego;

3. bezzasadne przyjęcie, że w ramach zarzucanego w punkcie II aktu oskarżenia czynu, J. P. (1) działał z zamiarem przywłaszczenia środków pieniężnych należących do majątku wspólnego stron i włączenie ich do swojego majątku odrębnego, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że celem jego działania nie było dokonanie nieodwracalnej szkody z pokrzywdzeniem E. P. (1), bowiem kwota podjęta przez oskarżonego z lokaty w (...) Banku S.A. (opisana w w/w punkcie II aktu oskarżenia) została spożytkowana na potrzeby rodziny i spłatę zadłużenia alimentacyjnego, a co za tym idzie nie sposób przypisać oskarżonemu włączenia tej kwoty do własnego majątku odrębnego; Sąd w sposób wadliwy przy tym ustalił, że oskarżony spożytkował na poczet alimentów jedynie kwotę ok. 220.000 zł, podczas gdy była to kwota ponad 336.000 zł, w pozostałym zaś zakresie - w kwocie 120.000 zł środki zgromadzone na w/w lokacie stanowiły majątek matki oskarżonego i nie mogły być przedmiotem przestępstwa przywłaszczenia.

Powyższe uchybienia miały zasadniczy wpływ na treść rozstrzygnięcia, albowiem doprowadziły Sąd I instancji do ustalenia, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, podczas gdy odnośnie czynu z pkt I aktu oskarżenia brak podstaw do ustalenia, że majątek, którym rozporządzał oskarżony w łącznej kwocie 400.000 zł stanowił majątek wspólny małż. P., a nadto brak podstaw do przypisania oskarżonemu zamiaru przywłaszczenia w/w środków na szkodę pokrzywdzonej, odnośnie zaś czynu z punktu II aktu oskarżenia część kwoty, którą rozporządził oskarżony należała do jego matki, pozostała zaś część została przeznaczona na potrzeby rodziny, stąd też brak jakichkolwiek przesłanek do przypisania oskarżonemu zarzucanych czynów.

Nadto zarzucił Sądowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a będący skutkiem naruszenia przez Sąd I instancji art.5 § 2 k.p.k. poprzez wadliwie i nieuprawnione rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a mianowicie ustalenie, że kwota 120.000 zł zgromadzona w ramach lokaty w (...) Banku S.A., a wskazywana przez oskarżonego jako własność M. P. (1), stanowiła jednak majątek wspólny stron, podczas gdy w sprawie brak materiału dowodowego potwierdzającego tę okoliczność.

Ponadto zarzucił Sądowi I instancji obrzęb przepisów postępowania, a mianowicie art. 167 zw. z art. 366 § 1 w zw. z art. 4 k.p.k. przez zaniechanie podjęcia czynności dowodowych w zakresie ustalenia dokonywanych przez oskarżonego płatności faktur gotówkowych związanych z prowadzeniem firmy, przy czym należności te jak wskazywał oskarżony pochodziły z jego majątku odrębnego (wnioski dowodowe k.987 i 1009 akt sprawy), co miało istotne znaczenie dla ustalenia pochodzenia środków zgromadzonych przez oskarżonego na rachunku firmowym prowadzonym w banku (...); Sąd dopuścił się obrzęb w/w przepisów również wskutek oddalenia wniosku dowodowego oskarżonego o dopuszczenie dowodu z historii rachunku bankowego pokrzywdzonej na okoliczność ustalenia faktycznych kwot otrzymanych przez nią na poczet alimentów (wniosek oddalony na rozprawie w dniu 10 czerwca 2013 r.).

Wskazał, że w/w uchybienia miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w szczególności na przypisanie oskarżonemu zamiaru przywłaszczenia środków należących do majątku wspólnego stron.

Zarzucając powyższe, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonego J. P. (1) w całości od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, a ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

***Obie apelacje są niezasadne, co sprawia, że nie zasługiwały na uwzględnienie.***

Na wstępie zauważyć należy, że nieprawidłowe jest konstruowanie środka odwoławczego w taki sposób, że jednocześnie zawiera on zarzuty obrazy prawa materialnego i zarzuty naruszenia prawa procesowego oraz błędnych ustaleń faktycznych (apelacja adw. A. M.), gdyż obrazę przepisów prawa materialnego winno się zarzucać jedynie wówczas, gdy skarżący nie kwestionuje ustaleń faktycznych. Jeżeli obraza przepisów prawa procesowego doprowadziła – zdaniem skarżącego - do wadliwych ustaleń faktycznych i w konsekwencji do naruszenia prawa materialnego, to można mówić o jednym uchybieniu, mającym charakter pierwotny, w postaci obrazy prawa procesowego, zaś samo naruszenie prawa materialnego ma miejsce tylko wtedy, gdy zachodzi niezgodność między prawidłowo ustaloną i nie kwestionowaną przez strony podstawą faktyczną orzeczenia, a zastosowanym przepisem prawa materialnego. W realiach niniejszej sprawy – kiedy nie budzi wątpliwości, że adw. A. M. uważa, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego, czego efektem są błędne ustalenia faktyczne (zarzuty 2-5 apelacji tego obrońcy) – stawianie skarżonemu orzeczeniu także zarzutu naruszenia prawa materialnego jest nieprawidłowe.

Obie apelacje, choć nieco odmiennie skonstruowane, mają tożsamą wymowę. Obaj skarżący dążą do wykazania, że na skutek naruszenia w I instancji przepisów postępowania wskazanych w zarzutach apelacyjnych doszło do poczynienia wadliwych ustaleń faktycznych i w konsekwencji do uznania winy oskarżonego J. P., podczas, gdy - ich zdaniem - brak było ku temu podstaw. W związku z powyższym obie apelacje zostaną omówione łącznie.

Wbrew stanowisku obu obrońców należy dojść do wniosku, że Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie, dążąc do wyjaśnienia istotnych dla prawidłowego wyrokowania okoliczności (art. 366 § 1 k.p.k.), nie naruszając przy tym przepisów postępowania w sposób mogący mieć wpływ na treść wyroku, zebrane dowody ocenił wszechstronnie i kompleksowo bez naruszenia art. 410 k.p.k., bez obrazy art. 5 § 2 k.p.k. i nie wykraczając poza ramy określone przepisem art. 7 k.p.k., rozważając przy tym zarówno okoliczności dla oskarżonego korzystne, jak i niekorzystne, czego efektem są prawidłowe ustalenia faktyczne oraz nie budzący wątpliwości wnioski o zawinięciu oskarżonego w zakresie obu przypisanych mu czynów. Trafna jest również ocena prawna zachowania J. P..

Uzasadnienie wyroku zostało sporządzone w sposób wymagany przez art. 424 k.p.k. Argumentacja w nim zawarta jest bardzo szczegółowa, niemal drobiazgowo, co sprawia, że zaskarżony wyrok z całą pewnością poddaje się kontroli instancyjnej. Twierdzenia dotyczące uzasadnienia wyroku zawarte w apelacji jednego z obrońców (adw. C. P. – str. 15 wywiezionej przez niego apelacji), nie są trafne. Użycie przez Sąd I instancji przytaczanych sformułowań o charakterze ocennym nie dyskwalifikuje uzasadnienia. Nie bardzo wiadomo natomiast, czemu służyć ma zgłaszanie bliżej niesprecyzowanych wątpliwości wiążących się z datą jego sporządzenia w stosunku do daty wyrokowania. Z jedynego stwierdzenia „pewne wątpliwości” nic nie wynika, tym samym brak jest podstaw do szerszego ustosunkowywania się do powyższych argumentów tego skarżącego.

Wskazanie przez Sąd I instancji w podstawie poczynionych ustaleń faktycznych także notatek urzędowych, co podnosi adw. A. M. w apelacji (zarzut 2) nie należy do uchybień mogących mieć wpływ na treść wyroku. Skarżący ten, podnosząc zarzut obrazy art. 174 k.p.k. w aspekcie czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o notatki urzędowe nie dostrzega kilku kwestii. Na stronie 12 uzasadnienia rzeczywiście wskazano, że stan faktyczny ustalono m.in. na podstawie notatek urzędowych z k. 39, k. 227, k. 451, k. 830, jednak ich treść ma charakter wyłącznie „techniczny”,

w tym znaczeniu, że odnosi się do konieczności uzupełnienia materiału dowodowego – dotyczą przykładowo: zarządzenia o wykonaniu odpisów z dołączonych akt, które należało zwrócić, bądź zawiera informację o dostarczeniu umowy. Żadna z nich nie zawiera treści mogących stanowić zeznania świadka bądź wyjaśnienia oskarżonego, zatem nie można zasadnie podnosić, że doszło do obrazy art. 174 k.p.k., z którego w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że m.in. treścią notatek urzędowych nie wolno zastępować wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, których przesłuchanie winno zostać utrwalone w formie protokołu (art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k.). Choć obrońca stawia tezę, że opisana powyżej sytuacja stanowiła poważne naruszenie prawa procesowego (str. 5 apelacji), to na stwierdzeniu tym poprzestaje, bowiem nie przytacza żadnej argumentacji na jego poparcie. Stwierdzić należy, że przywołanie, jako podstawy ustaleń faktycznych wskazanych powyżej notatek urzędowych było o tyle niewłaściwe, że de facto nie mogły one stać się – wobec ich charakteru – podstawą ustaleń faktycznych, bowiem odnoszą się one jedynie do sposobu pozyskania dla potrzeb niniejszego postępowania dowodów i wyjaśniają ich pochodzenie, czego jednak nie można utożsamiać z obrazą art. 174 k.p.k., wobec jednoznacznej treści tego przepisu. W tym stanie rzeczy należało uznać zarzut obrazy art. 174 k.p.k. za całkowicie chybiony oraz przyjąć, że powołanie w podstawie ustaleń faktycznych także omawianych notatek urzędowych nie mogło mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Obie apelacje zawierają zarzuty obrazy art. 366 § 1 k.p.k. (apelacja adw. A. M. także zarzut obrazy art. 167 k.p.k.) dotyczące nieprzeprowadzenia dowodu z faktur firmy (...) na okoliczność dokonywania płatności gotówkowych – z gotówki otrzymywanej przez oskarżonego przez rodziców, co miałyby świadczyć o tym, że środki te stanowiły majątek odrębny oskarżonego. Abstrahując od tego, że art. 167 k.p.k. stanowi jedynie o tym, że dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu, a zatem należy zarzucić albo obrazę art. 366 § 1 k.p.k. (gdy sąd nie wykaże inicjatywy własnej), albo obrazę art. 170 § 1 k.p.k. (gdy oddali niezasadnie wniosek dowodowy), to w realiach niniejszej sprawy, wobec oddalenia wniosku dowodowego tego dotyczącego należałoby postawić zarzut obrazy art. 170 § 1 k.p.k. Należy także zważyć, że w toku rozpoznania sprawy na sądzie ciąży powinność wyjaśnienia okoliczności istotnych dla prawidłowego wyrokowania, czego nie można utożsamiać z obowiązkiem wyjaśnienia wszystkich okoliczności zgłaszanych podczas procesu. Stąd właśnie wypływa możliwość oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu, który nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, bądź zmierza w sposób oczywisty jedynie do przedłużenia postępowania. Oczywistym jest również, że pojęcie istotnych okoliczności należy do kategorii ocennych, co sprawia, że ważkość tychże okoliczności winna być oceniana każdorazowo na potrzeby konkretnego postępowania.

Sąd I instancji orzekający w niniejszej sprawie wyjaśnił w sposób należyty pochodzenie pieniędzy ulokowanych w (...) Banku, miał zatem prawo do uznania, że nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia wnioskowanego dowodu. Sam oskarżony zresztą także wskazał, że środki te były środkami obrotowymi firmy. Nadto godzi się podnieść, że wnioskowana analiza faktur firmy (...) mogła ewentualnie dowieść jedynie tego, że pewnych płatności dokonywano gotówką (czego nie można wykluczyć – mimo zasady dokonywania płatności za pomocą rachunku bankowego - choćby w aspekcie omawianej przez Sąd Okręgowy analizy rachunku bankowego, z którego były dokonywane czasem dość znaczne wypłaty gotówkowe), a nie tego skąd pochodziły pieniądze na regulowanie tychże płatności, co utwierdza w przekonaniu, że niewyjaśnienie tej okoliczności i oddalenie wniosku dowodowego tego dotyczącego nie obrażało art. 170 § 1 k.p.k., a okoliczność ta nie była istotna dla prawidłowego wyrokowania (brak podstaw do uznania obrazy art. 366 § 1 k.p.k.). Nie można także zarzucić Sądowi I instancji, że dopuścił się naruszenia tych przepisów dlatego, że oddalił wniosek dowodowy dotyczący stanu konta pokrzywdzonej (apelacja adw. C. P., zarzut ostatni). Przeprowadzenie tego dowodu miałyby wykazać, że oskarżony łożył na utrzymanie rodziny więcej niż obliczył to Sąd Okręgowy. Skarżący ten nie zauważa jednak, że – nawet przy przyjęciu, że faktycznie tak było – okoliczność ta nie jest ważąca dla oceny zamiaru oskarżonego z dnia 19 stycznia 2009 r., kiedy doszło do popełnienia drugiego z czynów przypisanych oskarżonemu. Ewentualne wpłaty dokonane po tej dacie nie mają znaczenia dla prawnej oceny działania oskarżonego w dniu 19 stycznia 2009 r., kiedy to faktycznie opisaną w zarzucie kwotę przywłaszczył, zaś na utrzymanie rodziny zaczął łożyć potem niejako zmuszony okolicznościami dokładnie przeanalizowanymi przez Sąd I instancji (m.in. złożony wniosek o wyjawienie majątku dłużnika w toku postępowania egzekucyjnego wszczętego z powodu niewywiązywania się z orzeczenia sądowego nakazującego mu płacenie alimentów). Motywacja Sądu Apelacyjnego w. W. dotycząca utrzymania w mocy wysokości zabezpieczenia dokonanego w postępowaniu rozwodowym także pozostaje bez wpływu

na treść wyroku w niniejszej sprawie, zatem zarzut związany z dowodem z akt rozwodowych (apelacja adw. A. M., zarzut 2), a dotyczący obrazy art. 366 § 1 k.p.k. i art. 167 k.p.k. należało uznać za nietrafny.

Sąd meriti ocenił zebrane dowody zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k., rozważył wszechstronnie wszelkie dowody (zgodnie z art. 410 k.p.k. przy respektowaniu reguły ogólnej wyrażonej w art. 4 k.p.k.), czemu dał wyraz w obszernym uzasadnieniu wyroku.

Wymowa zarzutów obrazy art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. jest taka, że na skutek oceny dowodów jednostronnej, przekraczającej granice swobodnej oceny, rozstrzygającej nieusuwalne wątpliwości na niekorzyść oskarżonego doszło do poczynienia wadliwych ustaleń faktycznych (odrębne zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych tego dotyczą) co do tego, że pieniądze, o których mowa w obu przypisanych oskarżonemu czynach stanowiły majątek wspólny małżonków P., a nie odrębny majątek oskarżonego, co skutkowało także wadliwym ustaleniem dotyczącym ich przywłaszczenia z zamiarem określonym w art. 284 § 1 k.k.

Nie można uznać, by zarzuty te były trafne. Sąd I instancji nie ocenił zebranych dowodów bezkrytycznie, przeciwnie zarówno wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania pokrzywdzonej E. P. oraz jej matki św. J. M. ocenił, mając na uwadze interes procesowy każdego z nich, zakres rzeczywistej wiedzy o faktach (dotyczy to świadków), konfliktową sytuację między stronami i doszedł do słusznego wniosku, że zasługują na wiarę jedynie częściowo. W uzasadnieniu wyroku wykazano w sposób szczegółowy i przekonujący, w jakim zakresie dowody te zasługiwały na danie im wiary, a w jakim należało ocenić je odmiennie. Stanowisko Sądu Okręgowego jest logiczne i należyte umotywowane. Słusznie zauważa tenże Sąd, że wiedza pokrzywdzonej i jej matki była niepełna, zaś pokrzywdzona interpretowała szereg faktów i okoliczności na swoją korzyść, zaś postawa oskarżonego w sferze wiedzy o faktach była co prawda większa, lecz i on – realizując zmienną linię obrony - interpretował większość z nich także na swoją korzyść. Logicznym zatem jest wniosek o jedynie częściowej ich wiarygodności. Wbrew temu, co podnoszą skarżący stanowisko Sądu meriti w tym zakresie, w którym odmówił on wiary części wyjaśnień oskarżonego wcale nie jest bezzasadne i bezpodstawne. Próba podważenia takiej oceny tego dowodu w obu apelacjach sprowadza się w istocie do polemiki ze stanowiskiem Sądu I instancji. Stanowi de facto jedynie powtórzenie argumentacji prezentowanej przez oskarżonego i ocenianej przez Sąd Okręgowy w powiązaniu z obszernym materiałem dowodowym o charakterze obiektywnym. Przypomnieć należy w tym miejscu, że aby skutecznie postawić wyrokowi zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w konsekwencji także wynikający z teje oceny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku należy wykazać konkretne uchybienia w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuszczono się w I instancji w zakresie zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie jest natomiast wystarczająca prezentacja własnej oceny dowodów (odmiennej od zawartej w zaskarżonym wyroku), bądź wyłącznie polemika z oceną dokonaną przez sąd orzekający. Powyższe wynika z jednolitej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów odwoławczych. Obie apelacje nie zawierają argumentacji tego rodzaju, by można było uznać za trafne stanowisk skarżących. Sąd I instancji mając na uwadze tę część wyjaśnień oskarżonego, którą uznał za wiarygodną, pozostałe dowody osobowe (w zakresie, w którym dał im wiarę) oraz liczne dokumenty, szczegółowo przeanalizował kwestie dotyczące działań oskarżonego (mając na uwadze granice oskarżenia), tak w aspekcie tego, czy środki pieniężne stanowiły jego majątek odrębny, czy też wchodziły w skład majątku wspólnego małżonków, a także – co jest ważne – chronologię poszczególnych zdarzeń i działań oskarżonego, co było istotne dla oceny zamiaru oskarżonego.

Co do zarzutu I analiza ta doprowadziła do wniosku, że jedynie część kwoty widniejącej w akcie oskarżenia wchodziła do majątku wspólnego, stosowano przy tym regułę art. 5 § 2 k.p.k. w tym zakresie, w którym wątpliwości związanych z tą kwestią nie dało się usunąć. W związku z zarzutami obrazy tego przepisu godzi się przypomnieć obu skarżącym, że na korzyść oskarżonego winny być rozstrzygane jedynie wątpliwości nieusuwalne, a więc tylko te, które pozostają, pomimo wyczerpania inicjatywy dowodowej i po dokonaniu oceny zebranych dowodów czynionej przy zastosowaniu art. 7 k.p.k., czego nie można utożsamiać z obowiązkiem wyboru wersji dla oskarżonego korzystniejszej, jeżeli co do danej okoliczności istnieją dowody przeciwstawne. Ta część obu apelacji, która dotyczy obrazy omawianego przepisu w istocie odnosi się do oceny (krytycznej) materiału dowodowego dokonanej po myśli art. 7 k.p.k., bowiem skarżący podnoszą, że dokonano nadinterpretacji w ocenach dowodów, bądź, że przekroczono ramy art. 7 k.p.k.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku upoważnia natomiast do wyrażenia poglądu, że sąd meriti ocenił zebrany materiał dowodowy uwzględniając, z uwagi na specyfikę niniejszego postępowania, także przepisy prawa cywilnego i rodzinnego. Trafnie wskazał Sąd Okręgowy wszelkie argumenty dotyczące darowania przez rodziców w przeszłości oskarżonemu kawalerki na Ż. i zasadnie ocenił podnoszoną przez oskarżonego kwestię konieczności zwrotu obecnej jej wartości, tak w aspekcie przepisów o odwołaniu darowizny i przesłanek ku temu zawartych w kodeksie cywilnym, jak też tego, że pieniądze z jej sprzedaży weszły następnie do majątku wspólnego małżonków (włożone w budowę wspólnego domu). Tej ostatniej okoliczności ustalonej w I instancji skarżący nawet nie próbują podważyć, a wynika z niej jednoznacznie, że nie można podzielić wersji dotyczącej prawa oskarżonego do „wyjęcia” z majątku wspólnego równowartości tego mieszkania. Adw. A. M. podnosi, że nie wiadomo, co stało się ze środkami pochodzącymi ze sprzedaży kawalerki (zatem należy stosować art. 5 § 2 k.p.k.), podczas gdy w I instancji ustalono – a czego skarżący nie dostrzega i nie próbuje nawet podważyć, że środki te weszły do majątku wspólnego małżonków P.. Sąd meriti uwzględnił także okoliczności, o których mowa na str. 7 apelacji tego obrońcy – uznał bowiem, że część z kwoty podarowanej matce dnia 25 września 2007 r. stanowiła rzeczywiście majątek odrębny oskarżonego. To, że poglądu takiego nie wyrażono co do całości kwoty tejże darowizny wcale nie świadczy – tak, jak podniesiono w apelacji – o wybiórczej ocenie dowodów. Sąd ma prawo w ramach ocen swobodnych dać wiarę niektórym dowodom w całości lub w części i ocena ta będzie mieściła się w ramach art. 7 k.p.k., jeśli zostanie należycie umotywowana przy zastosowaniu wskazań do swobodnej oceny dowodów przy uwzględnieniu całokształtu materiału dowodowego. To, że nie podzielono części wyjaśnień oskarżonego wcale nie przemawia za twierdzeniem o wybiórczej ocenie tego dowodu. Sytuacja taka miałaby miejsce jedynie wówczas, gdyby Sądowi orzekającemu umknęły pewne dowody, czy okoliczności, których ocena mogłaby być ważąca dla końcowych ocen i wniosków, nie ma natomiast miejsca, gdy Sąd dowody oceni, w części dając im wiarę (motywuując przy tym swoje stanowisko należycie), a skarżący ocen tych nie podziela.

Sekwencja zdarzeń, dotycząca pierwszego z czynów przypisanych oskarżonemu szczegółowo opisana i przeanalizowana w I instancji także jednoznacznie przemawia za prawidłowością zaskarżonego wyroku. Skarżący zdają się nie zauważać, że to oskarżony odpowiedział na ogłoszenie M. K., którego rzeczowe zeznania oceniono także prawidłowo, to oskarżony oświadczył mu, że chce nabyć mieszkanie, nie podając, że nabywcą będzie osoba trzecia, to on w swoim imieniu zawarł umowę przedwstępną i uiścił zadatek, a dopiero potem – mając na uwadze to, że pozostaje w związku małżeńskim, w którym małżonkowie nie zawarli umowy o rozdzielności majątkowej i że do zawarcia umowy kupna będzie potrzebna zgoda żony – w jego miejsce jako kupująca wstąpiła matka, a oskarżony zawarł z nią umowę darowizny na kwotę 400.000 zł (wykonał ją w całości), która po protestach żony została rozwiązana, lecz już po kupnie mieszkania, w którym obecnie zamieszkuje oskarżony z nową rodziną. Ma rację Sąd meriti, że sekwencja tych zdarzeń i ich wymowa także przekonuje, że celem oskarżonego było nic innego niż wyjęcie środków z majątku wspólnego w taki sposób, by definitywnie pokrzywdzona została ich pozbawiona. Gdyby rzeczywiście oskarżony – jak sam deklaruje – był przekonany o tym, że darowane matce pieniądze stanowią jego majątek odrębny, to odwołanie tejże darowizny było niepotrzebne, a tłumaczenia, że stało się to „z ostrożności” nie przekonują, co więcej, mimo podjęcia takich kroków pieniądze w kwocie 200.000 zł nie wróciły do majątku wspólnego stron. Wnioskowanie takie w pełni zatem pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Powoływanie się w apelacjach na to, że oskarżony świadomość o innym charakterze tych środków powziął post factum, co stało się powodem odwołania darowizny nie może być argumentem mogącym skutecznie podważyć tok rozumowania Sądu I instancji. Powodem ku temu była przecież zdecydowana postawa żony oskarżonego. Także podnoszenie, iż zgłoszenie umowy darowizny w Urzędzie Skarbowym przemawia za trafnością zarzutów apelacyjnych nie może być skuteczne. Darowizna była uczyniona ze wskazaniem jej przeznaczenia, a zatem w przypadku badania tej transakcji przez Urząd Skarbowy M. P., jako nabywczyni lokalu za wysoką kwotę musiała mieć udokumentowane pochodzenie środków, za które mieszkanie zostało nabyte.

W pełni trafny jest więc wniosek, że oskarżony swoim działaniem skutecznie doprowadził do tego, że pokrzywdzona utraciła własność poprzez włączenie 200.000 zł do majątku osoby trzeciej. Sąd Okręgowy szczegółowo przeanalizował wszelkie istotne okoliczności tych zdarzeń i prawidłowo uznał, że zachowanie oskarżonego wypełnia znamiona art. 284 § 1 k.k. Wykazał przy tym jego działanie w zamiarze bezpośrednim kierunkowym – całość przytoczonych powyżej jedynie skrótowo poczynił oskarżonego jednoznacznie świadczy o zachowaniu, któremu towarzyszy taki zamiar.



Powołano w apelacjach – co dotyczy obu przypisanych oskarżonemu czynów – liczne orzeczenia Sądu Najwyższego. Odwołując się do orzecznictwa należy jednak pamiętać, że każde z orzeczeń zostało wydane w realiach konkretnej sprawy, nie zawsze znajdujących przełożenie na inne postępowanie. Odnosi się to także do cytowanych w apelacjach orzeczeń, w tym i w sprawie o sygn. akt V KK 406/07 (str. 12 apelacji adw. A. M.) publ. LEX 388681. Należy bowiem stwierdzić, że proste powołanie się na tezę tego orzeczenia doprowadziłoby w praktyce do niemożności udowodnienia jakimkolwiek oskarżonemu występku z art. 284 § 1 k.k., albowiem wobec oświadczenia, że jest on przekonany o prawie do dysponowania będącym w jego posiadaniu mieniem, należałoby go uniewinnić. Owo przeświadczenie, o którym mowa w postanowieniu Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt V KK 406/07 musi być poddane ocenom o charakterze obiektywnym, a tym ocenom poddano wyjaśnienia oskarżonego złożone w niniejszej sprawie i słusznie wyprowadzono co do części z nich wnioski, że stanowią one jedynie linię obrony. Pozostając przy powoływaniu się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych w aspekcie podnoszonej przez adw. C. P. (str. 9 apelacji) kwestii przytoczenia przez Sąd Okręgowy wskazanych w apelacji orzeczeń, stwierdzić należy, że dobór cytowanych orzeczeń jest taki, jak zaprezentowano na str. 48 uzasadnienia wyroku, co jednak nie zmienia faktu, iż wyrażone przez Sąd meriti poglądy, na poparcie których wskazał wymienione w przypisach orzeczenia, są jak najbardziej słuszne i żaden ze skarżących nawet nie podjął próby ich zakwestionowania. Nie budzi bowiem wątpliwości, że rzecz stanowiąca współwłasność sprawcy jest w rozumieniu przepisów prawa karnego co do przestępstw przeciwko mieniu rzeczą cudzą i tenże pogląd odnosi się nie tylko do art. 284 k.k., lecz także do przestępstwa rozboju, czy też wyrębu drewna w lesie, jak i pozostałych przestępstw przeciwko mieniu. Cudzą rzeczą będzie więc także dla każdego z małżonków rzecz wchodząca w skład ich majątku wspólnego. Każde z nich ma jednak prawo do władania składnikami tego majątku.

Brak jest także podstaw do podzielenia stanowiska skarżących odnośnie zarzutu II przypisanego oskarżonemu. I w tym zakresie oceny Sądu I instancji są pełne, rzeczowe, logiczne, dokonane w granicach zakreślonych art. 7 k.p.k., bez naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., czego efektem są trafne ustalenia faktyczne.

Sąd Okręgowy dokonał szczegółowej analizy kont bankowych i zasadnie przyjął, że na kwotę 500.000 zł stanowiącą lokatę terminową w (...) Banku składały się dwa składniki – 120.000 zł przelane przez matkę oskarżonego oraz 380.000 zł pochodzące z konta obrotowego firmy (...). Nie można zarzucić Sądowi braku logiki i nadinterpretacji przy ocenie tytułu przelewu kwoty 120.000 zł przez matkę oskarżonego. „Zwrot środków” jest określeniem tego rodzaju, że nie sposób zinterpretować go inaczej, niż uczynił to Sąd meriti, słusznie zauważając przy tym, że M. P. (1) nie jest osobą nieporadną i nieobebraną z nomenklaturą związaną z przelewaniem środków, wszak w innych wypadkach nie miała ona żadnego problemu z określeniem tytułu przelewu. Słowo „zwrot” należy do określeń używanych potocznie, jego wymowa jest jednoznaczna i nie nastrocza żadnych trudności, określenie to nie należy do kategorii pojęć języka fachowego, czasem trudno zrozumiałego dla osób spoza danej branży, co mogłoby ewentualnie doprowadzić do omyłek, przeciwnie – w wypadku przepływu pieniędzy może oznaczać jedynie to, że osoba dokonująca przelewu oddaje to, co uprzednio zostało jej przekazane (zwrot może oznaczać także zmianę kierunku ruchu, obrót, skręt – lecz te znaczenia nie mają przełożenia na rozważania odnoszące się do przelewu bankowego). Słusznie zatem uznał Sąd meriti, iż wersji zawartej w wyjaśnieniach oskarżonego w tym zakresie wiary dać nie można i brak jest podstaw do ocen przeciwnych. Argumentów ku temu nie dostarczają także obie apelacje. Twierdzenie, że mogła to być darowizna na rzecz oskarżonego (apelacja adw. A. M.) nie może się ostać jako pozbawione logiki, podobnie nie zasługuje na podzielenie polemika tego dotycząca zawarta w drugiej z apelacji. Tak tylko można ocenić wywody tego dotyczące oparte na wyrwanych z kontekstu fragmentach uzasadnienia wyroku. Użyte przez Sąd określenie, przytoczone przez adw. C. P. na str. 8 apelacji odnosi się do niejasności, ale co do formy deklarowanego przez oskarżonego powierzenia mu 120.000 zł przez matkę, czemu Sąd w efekcie nie dał wiary i o czym mowa powyżej i nie wolno tego przekładać na brak możliwości ustaleń w tym zakresie, co miałyby skutkować koniecznością zastosowania reguły określonej w art. 5 §2 k.p.k. Na marginesie jedynie godzi się podnieść, że tak, jak Sąd winien swoje oceny opierać o całość faktów zebranych i ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodów (art. 410 k.p.k.), tak zarzut apelacyjny winien opierać się na analizie wszystkich istotnych dla danej okoliczności dowodów, a nie poprzestawać na prezentowaniu wyrwanych z kontekstu zdań, czy twierdzeń zawartych w uzasadnieniu wyroku, bądź na przytaczaniu jedynie tych dowodów, które wspierają zarzut z pominięciem tego, co jest z nim sprzeczne. Wprawdzie art. 410 k.p.k. jest normą adresowaną do sądu orzekającego, lecz respektowanie tego przepisu jest jednym z elementów ważących na ocenie, czy nie naruszono

art. 7 k.p.k. – tylko oceny dokonane kompleksowo pozostają pod ochroną tego przepisu – zatem, jeśli zarzut apelacyjny zawiera m.in. zarzut obrazy art. 7 k.p.k., to skarżący winien wykazać jego obrazę w sposób wskazany w powyższej części niniejszego uzasadnienia, lecz przy uwzględnieniu całokształtu zebranych dowodów. Oparcie się jedynie na wybranych, wygodnych dla wsparcia zarzutów okolicznościach, czy wyrwanych z kontekstu fragmentach zeznań, wyjaśnień, czy uzasadnienia wyroku nie może być zabiegiem skutecznym.

Tak, jak prawidłowo ustalono „status” kwoty 120.000 zł, tak trafne są ustalenia dotyczące pozostałej części kwoty składającej się na lokatę w (...) Banku. Były to środki obrotowe (...), czemu nie przeczy sam oskarżony.

Sposób zadysponowania lokatą w dniu 19 stycznia 2009 r. i przelanie tej kwoty przez oskarżonego na własny rachunek bankowy pozostaje poza sporem. Kwestionowane są ustalenia w zakresie tego, że kwota ta została uznana za składnik majątku wspólnego stron, jak też zamiar oskarżonego.

Brak jest podstaw do podważenia stanowiska Sądu I instancji w obu tych kwestiach. Próba wykazania, że 120.000 zł były własnością matki oskarżonego została oceniona przez Sąd w opisany powyżej sposób, nie sposób również uwzględnić argumentów apelujących co do kwoty 380.000 zł. Godzi się wskazać, że oskarżonemu nie zarzucono działań pozostających w sprzeczności z przepisami prawa bankowego, w związku z czym wszelkie rozważania odnoszące się do możliwości swobodnego dysponowania wkładami w banku pozostają obok istoty niniejszej sprawy (apelacja adw. A. M.). Należy zgodzić się z poglądem, że inaczej, tzn. nieco szerzej należy określić zakres czynności składających się na tzw. zwykły zarząd, gdy prowadzona jest działalność gospodarcza, albowiem ściślejsze interpretowanie tego mogłoby niejednokrotnie prowadzić do paraliżu działalności i to nawet w sytuacji zgodnego pożycia małżonków, bowiem wówczas wyrażanie zgody na podejmowanie określonych rozporządzeń i działań na bieżące potrzeby prowadzonej działalności byłoby częste, a czasem niemożliwe z powodów prozaicznych - choćby nieobecności drugiego z małżonków. Nie wolno jednak utożsamiać tego z poglądem, że działania oskarżonego podjęte w ramach drugiego z przypisanych mu czynów mieszczą się w zakresie zwykłego zarządu majątkiem, jako osoby prowadzącej działalność gospodarczą.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że zachowania te nie były związane z działalnością gospodarczą, z jakimkolwiek jej przejawem, a polegały wyłącznie na przelaniu wskazanej w opisie czynu kwoty na inny rachunek bankowy oskarżonego założony tuż przed tym przelewem i cel tego zachowania nie miał nic wspólnego z działalnością firmy, brak zatem podstaw do przyjęcia, by działania te mogły zostać uznane za mieszczące się w ramach zwykłego zarządu w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Żadnego przełożenia na realia niniejszej sprawy nie mają zatem orzeczenia przytoczone przez adw. A. M. w apelacji.

Sąd I instancji przeanalizował dokładnie wyjaśnienia oskarżonego dotyczące motywacji towarzyszącej podjętym działaniom, analizy tej dokonał w zestawieniu z omówionymi szczegółowo w uzasadnieniu wyroku datami poszczególnych działań i zdarzeń dotyczących egzekwowania należnych alimentów i wyprowadził prawidłowy wniosek co do tego, że nie zasługują na wiarę wyjaśnienia J. P. dotyczące motywacji dokonywania omawianego przelewu. Rozumowaniu temu nie można zarzucić braku logiki, przeciwnie – analiza działań oskarżonego (czasowa oraz rodzaju podjętych czynności), jak i czynności związanych z toczącym się przeciwko niemu postępowaniem egzekucyjnym upoważniała do wyprowadzenia wniosku, że celem oskarżonego w chwili przelewu w dniu 19 stycznia 2009 r. wcale nie była chęć zabezpieczenia potrzeb rodziny. Wszak już wówczas były podejmowane czynności egzekucyjne, a do regularnego uiszczania rat alimentacyjnych doszło dopiero, gdy złożono wniosek o wyjawienie majątku dłużnika m.in. na skutek dokonania przelewu prawie 500.000 zł. Gdyby oskarżony rzeczywiście w tamtym okresie dbał o materialne potrzeby rodziny, nie było ku temu przeszkód i to choćby właśnie z powodu owego „zabezpieczenia”, by terminowo i w całości wywiązywać się ze zobowiązań alimentacyjnych tuż po przelaniu na swoje nowo założone konto pieniędzy objętych drugim z przypisanych mu czynów, tymczasem to wówczas oskarżony zaprzestał takich działań. Do regularnego wywiązywania się z obowiązku alimentacyjnego zmusiły go dopiero zdecydowane działania pokrzywdzonej. Trafnie zauważa przy tym Sąd meriti, że wymowną okolicznością jest przelanie kwoty 474. 501,92 zł na konto założone zaledwie kilka dni przed tą operacją, podczas gdy posiadał także rachunek bankowy w (...), z tym tylko, że był on obciążony wadą, tj. był on znany pokrzywdzonej i komornikowi.

To, że – jak przyjęto w I instancji – z tej kwoty były następnie uiszczane raty alimentacyjne nie pozostaje w sprzeczności z przypisaniem winy oskarżonemu, albowiem działania z dnia 19 stycznia 2009 r. podjęte zostały w celu wyjęcia pieniędzy z majątku wspólnego, po to, aby pozbawić pokrzywdzoną możliwości dotarcia do nich i odzyskania ich, zaś to, że w efekcie podjętych działań (wnioski o wyjawienie majątku) oskarżony płacił alimenty, niewykluczone, że właśnie z tych środków, stanowi jedynie rozdysponowanie według wyłącznie własnego uznania przywłaszczonych uprzednio pieniędzy. To, czy uiszczył kwotę wyliczoną przez Sąd I instancji, czy postulowaną w apelacji adw. C. P., pozostaje bez znaczenia dla prawnej oceny zachowania oskarżonego, bowiem wyliczenia te dotyczą okresu po dokonaniu przestępstwa.

Odnosząc się natomiast do tej części apelacji tego obrońcy, która dotyczy innego postępowania o podział majątku dorobkowego stron, w szczególności tego, że oskarżony wnosi tam o ustalenie jego udziału w tym majątku na 75%, to godzi się wskazać, że obecny stan sprawy – po orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w. W. w sprawie niniejszej – stwarza sytuację przewidzianą w art. 11 k.p.c., zaś bez względu na efekt końcowy tego postępowania, kwoty objęte wyrokiem w niniejszej sprawie będą musiały być uwzględnione w procesie rozliczeń między stronami.

Również co do czynu II Sąd Okręgowy dokładnie wykazał zamiar bezpośredni kierunkowy towarzyszący zachowaniom oskarżonego i nie ma żadnych podstaw do kwestionowania tego stanowiska umotywowanego starannie i wyczerpująco. Próba podważenia tego stanowiska poprzez cytowanie licznych orzeczeń bez wykazania przełożenia ich na realia niniejszej sprawy nie może skutecznie doprowadzić do podważenia ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd meriti, który co do obu czynów niemal drobiazgowo analizował wszelkie okoliczności mające znaczenie dla oceny zamiaru oskarżonego.

Reasumując: Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia przepisów postępowania w sposób ujęty w art. 438 pkt 2 k.p.k., brak także podstaw do przyjęcia, by ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę wyroku nie były prawidłowe. Ocena prawna zachowania oskarżonego została dokonana zgodnie z przepisami prawa materialnego. Brak więc podstaw do uwzględnienia wniosków o uniewinnienie oskarżonego. Także wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania nie zostały uwzględnione – powyżej wykazano, że brak jest podstaw do podzielenia zarzutów obrazy przepisów postępowania, nadto brak jest innych uchybień w sposobie procedowania przez sąd meriti, nie zachodzi też konieczność uzupełnienia postępowania, co sprawia, że wnioski te należało uznać za niezasadne.

Nie można także zgodzić się z obrońcą adw. A. M. jakoby kara wymierzona oskarżonemu nosiła cechy rażącej i niewspółmiernej surowości w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Choć skarżący stawia wyrokowi taki zarzut, jego motywacja ogranicza się wyłącznie do przytaczania poglądów doktryny i judykatury co do kwestii wymiaru kary, jednak nie sposób doszukać się argumentacji, dlaczego orzeczenie o karze w kształcie ujętym w zaskarżonym wyroku miałyby być **rażąco i niewspółmiernie** surowe wobec konkretnego oskarżonego, a tylko wówczas mogłoby dojść do ewentualnej zmiany wyroku w tej części w sądzie II instancji. Przypomnieć wypada, że rolą sądu odwoławczego nie jest korygowanie orzeczeń sądów I instancji w tym względzie w sposób nieznaczący, bądź minimalny, bowiem pozostawałoby to w sprzeczności z treścią art. 438 pkt 4 k.p.k. Wbrew postawionemu zarzutowi uznać należy, że Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu kary jednostkowe i karę łączną w rozmiarach niezwykle wyważonych, mając na uwadze wszystkie istotne dla orzekania w tej materii okoliczności, zaś warunkowe zawieszenie wykonania kary łącznej pozbawienia wolności (wymierzonej przy zastosowaniu zasady asperacji bliskiej absorpcji) na maksymalny okres próby, w realiach niniejszej sprawy także nie nosi cech rażącej i niewspółmiernej surowości w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. – zostało to zresztą umotywowane wyczerpująco przez Sąd Okręgowy, a Sąd Apelacyjny motywację tę w pełni podziela.

Sąd Apelacyjny uznał, że sytuacja materialna oskarżonego zezwala mu na uiszczenie opłaty za II instancję, zwolnił go natomiast od pozostałych kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

**Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.**